Nr 151. Dnia 11 Lipca 1872 r. Czwartek. Dnia 29 Czerwca (11 Lipca) 1872 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20 miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Sabina W. i Pelagji.
Piątek: Ś. Jana Gwalberta Opata.
Sobota: Ś. Małgorzaty P. M.
Niedziela: *8 po Św.* Ś. Bonaw. *Jana z Duk.*

Wschód słońca o godzinie 3 minut 53 | Długość dnia godzin 16 minut 22
Zachód „ „ 8 „ 16. | Ubyło „ „ — „ 21.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz“: PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Poniedziałek: Rozesłanie Apostołów.
Wtorek: *N. P. M. Szkaplerznej.*
Środa: Ś. Aleksego Wyznawcy.
Czwartek: ŚŚ. Szymona z Lip. i Kamilla W.

— *W Roskazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za NN. 176 i 177 wydanymi, zamieszczono*: Dostrzeżono, że niektórzy z pasażerów, bez względu na niejednokrotne rozporządzenia, pozwalają sobie palić w omnibusach cygara i papierosy. W skutku czego i ponowieniu Rozkazów do Policji z r. 1864 za Nrem 195, z r. 1866 za Nrem 340 i z r. 1871 za Nrem 228, polecam Kommissarzom Cyrkułowym sprawdzić, czyli we wszystkich omnibusach znajdują się ustanowione na ten cel ostrzeżenia, i gdzie nie ma rozkazać, takowe zawiesić. Służba policyjna obowiązana jest ściśle przestrzegać, ażeby odtąd palenie cygar i papierosów w omnibusach miejsca nie miało. Konduktorów za dopuszczenie tego nieporządku przedstawiać do kary.

— W ostatnich czasach dostrzegać się dały w sprzedaży zupełnie niedojrzałe gruszki, jabłka i inne frukta. Ponieważ użycie do jadła owoców niedojrzałych jest bezwarunkowo zdrowiu szkodliwem, zatem wkładam obowiązek na Kommissarzy Cyrkułowych i Lekarzy miasta, niedozwalać odtąd sprzedaży owoców w stanie niedojrzałym, postępując w takich razach, podług przyjętego porządku.

— JW. Jenerał-Feldmarszałek Namiestnik w Królestwie, w reskrypcie z dnia 29 Maja (10 Czerwca) r. b. za Nrem 13,036, cytując, że stosownie do § 463 Tomu XIV Zbioru praw Cesarstwa, wzbronionem jest puszczanie w obieg zagranicznych premjów t. j. biletów zagranicznych loterji i świadectw na takowe i że podług zawiadomienia Ministra Skarbu, zakaz ten winien być rozprzestrzeniony i na gubernie Królestwa Polskiego, t. j., że z premjami zagranicznemi wszelkiego rodzaju zatrzymanemi w kraju tutejszym, należy postępować tak samo, jak ze skonfiskowanemi biletami loteryj zagranicznych, powołując winnych do kary przewidzianej w przepisach prawa w Cesarstwie; poruczyć mnie raczył wydać stosowne pod tym względem rozporządzenie.

Celem wprowadzenia w wykonanie powyższego rozkazu JW. Namiestnika w Królestwie, polecam Kommissarzom cyrkułowym, ażeby osoby dostrzeżone w puszczaniu w obieg lub posiadające bilety loterji zagranicznych albo premje, przytrzymywali i przedstawiali przy rapportach Ober-Policmajstrowi, w celu dalszego z niemi postąpienia podług prawa.

— Dostrzegłem, że w wielu domach furtki w porze nocnej nie są zamykane, i że nie nad wszystkiemi szynkami latarki są zapalane.

Zwracając na to uwagę Kommissarzy Cyrkułowych i ich pomocników, polecam ponownie zalecić uczastkowym naczelnikom i stójkowym, ściśle przestrzegać, ażeby podobny nieporządek nie miał miejsca i winnych przedstawiać do kary.

— Przychylnie do prośby zaniesionej przez staroz. Edelszejna, właściciela omnibusów NN. 15 i 26, dozwalam mu kursować temi omnibusami z placu Krasińskiego do wsi Wierzbna, w celu odwożenia znajdujących się tam na letniem mieszkaniu, osób — z warunkiem, ażeby obecne napisy z omnibusów były zdjęte a zastąpione zostały innemi z napisem „wynajęty“ i ażeby po drodze nie brał passażerów.

(G. P.)

— W ciągu upłynionej doby od godziny 7-mej rano do dnia dzisiejszego, wysokość wody w rzece Wiśle z 6 stóp 4 cali nad zero, podniosła się do stóp 10 cal i 9, to jest prawie 4 stopy nad zwykły poziom. P. o. Warszaws. Ober-Policmajstra, znajduje koniecznem ostrzedz o tem mieszkańców nadbrzeżnych celem bezzwłocznego przedsięwzięcia z ich strony należytych środków dla zabezpieczenia swego mienia.

(Gaz. Polic.)

— *Warszawski komitet pomocniczy do wystawy powszechnej w Wiedniu w 1873 roku.*—W klasyfikacji przedmiotów objętych ogólnym programem międzynarodowej wiedeńskiej 1873 r. wystawy, przeznaczone zostały oddzielne grupy, dla utworów artystycznych: mianowicie pomieszczonemi będą w 24 grupie wystawowej, utwory artystyczne czasów dawnych przedstawione przez miłośników i archeologów obejmujące: *a*) obrazy mistrzów dawnych szkół; *b*) utwory artystyczne wszystkich rodzai, bronzy, emalje, miniatury, porcelany, fajanse i t. p. i w 25 grupie wystawowej płody artystyczne, współczesne, wykonane po drugiej powszechnej wystawie londyńskiej 1862 r. obejmujące: *a*) budownictwo, jako to: modele, plany, rysunki najnowszych gmachów i konstrukcje, *b*) rzeźbiarstwo, utwory medaljonowo-kamee, rzeźby kamienne, płaskorzeźby i t. d.. *c*) malarstwo wszystkich rodzajów, rysunki, minjatury, malowanie na emalii i t. p., *d*) grawirowanie na miedzi, stali, drzewie. W utworach tej grupy, artystyczno-współczesnych, nie przyjmują się kopje wszelkiego rodzaju i obrazy bez ram.

Artyści, miłośnicy i archeologowie życzący sobie wystawić w ruskim oddziale wystawy, wyroby artystyczne odnoszące się do czasów dawniejszych, jako też i wykonane w ostatnim dziesiątku lat, proszeni są o nadesłanie odpowiednich deklaracji według formy, dla każdej grupy z dwóch powyższych, przepisanej. Deklaracje takowe powinny być złożone przed 1 sierpnia 1872 r.

(D. W.)

— Do jednej z wyższych instytucji rządowych, zostało wniesione przedstawienie Namiestnika w Królestwie Polskiem o uwolnienie od podatku podymnego wszystkich domów mieszkalnych, zajmowanych przez złużbę kościelną rzymsko-katolicką w Królestwie Polskiem. Wiadomość tę czerpiemy z gazety „Gołos“. Taż gazeta donosi, że na ostatnim posiedzeniu ministrów, w dniu 25 czerwca odbytem, koncessja na budowę drogi żelaznej Rostowo-Władykaukazkiej, przyznana została p. Polakowowi.

—d— Pisząc przed dwoma laty sprawozdanie z aktu rocznego w instytucie moralnie zaniedbanych dzieci, powiedzieliśmy bez ogródek, że zakład ten nie odpowiada celom swego założyciela, że prowadzony bez planu i myśli przewodniej jest rodzajem ochronki lub szkoły elementarnej niemającej nic spólnego z instytucjami moralnej poprawy dzieci. Naturalnie, że zwykłym porządkiem rzeczy ozwały się głosy wychwalające instytut mokotowski, głosy chwalące nie z przekonania może, ale niemniej z zasady. Nieodpowiedzieliśmy na nie zupełnie.

W roku zeszłym instytut przechodził rodzaj przesilenia wewnętrznego, nie rad był tedy odbywać aktu publicznie, urządził go też tak, że mimo chęci i dowiadywania się naprzód o dzień jego odbycia, nie mogliśmy się na nim znajdować. Niewłaściwość owej tajemniczości wytknęliśmy niebawem i naturalnie znowu wystąpił jeden z członków zarządu instytutu, dowodząc, że zakład w Mokotowie nie obawia się bynajmniej jawności, że zresztą stan jego jest doskonały i może służyć za wzór innym tego rodzaju instytucjom, tak bowiem wyrzekł jeden z wyższych urzędników zwiedzających w owym czasie instytut. Na takie argumenta trudno odpowiadać. Wstrzymaliśmy się też z wszelkiem ocenieniem nowszej działalności instytutu, aż do bliższego zbadania całej instytucji.

Instytut moralnie zaniedbanych dzieci, założony został z pomysłu i za staraniem hr. Fryderyka Skarbka w roku 1830. Dzielny ten filantrop potrafił uorganizować pośród mieszkańców Warszawy, rodzaj stowarzyszenia mającego na celu opiekowanie się i wspieranie instytutu. Stowarzyszeni nie mieli wprawdzie żadnej ustawy, ani organizacji, ale poprostu zobowiązywali się do płacenia rocznie po 50 złotych składki na rzecz instytutu.

Nie wiemy, jakiej summy dosięgły owe składki, dość, że z zapomogą w ilości 4,500 rubli udzieloną przez magistrat miasta Warszawy z funduszów kontrolli służących prywatnych, wystarczyły one na zbudowanie oddzielnego domu na placu N. 3109 przy ulicy Okopowej, gdzie zamierzono przed tem wznieść szpital S-go Łazarza. Dom ten ukończono w październiku 1830 roku. W chwili wznoszenia budowli hr. Skarbek zwiedzał zagraniczne instytucje moralnej poprawy, szczególniej w Szwajcarji, by na ich wzór urządzić instytut warszawski. Jakoż według pierwiastkowej ustawy celem nowozałożonej instytucji, miała być moralna poprawa sierot bez przytułku porzuconych przez rodziców, oraz małoletnich i nieletnich przestępców, których miały nadsyłać władze sądowe i policyjne.

Dzięki energji założyciela, instytut zjednał sobie od razu sympatję i poparcie publiczności. Po półrocznem jednak zaledwie istnieniu instytutu bo w marcu 1831 r. pożar zniszczył zupełnie gmach i ruchomości instytutu, który z tego powodu i dla innych okoliczności dopiero w styczniu roku 1835 na nowo otworzonym został, przy domu przytułku i pracy w umyślnie na ten cel wystawionej oficynie. Funduszów na ten cel dostarczyła głównie p. Judyta Jakubowska, zostały się też pewne niewielkie zresztą kapitały po poprzednim instytucie, a rząd udzielił nową zapomogę. W kwietniu 1835 roku instytut otrzymał nową dotychczas go obowiązującą ustawę, według której zadaniem jego jest wychowywanie chłopców liczących lat 6 do 14 i dziewcząt od 6 do 12, zatrzymanych przez policję za żebraninę i włóczęgostwo, albo przysłanych dla poprawy przez rodziców i opiekunów, w tym ostatnim razie za opłatą.

W tym stanie instytut istniał lat 10; w roku 1845 przeniesiono go do domu zdrowia na Tamce. W parę lat potem z powodu zajęcia gmachu na szpital epidemiczny, instytut dwa razy przenoszono do domu przy ulicy Konwiktorskiej, mianowicie w latach 1847 i 1848. W tym ostatnim roku instytut chwilowo znajdował się w Mokotowie, poczem znowu poraz trzeci przeniesiono go do domu zdrowia, gdzie się mieścił do końca roku 1851.

W tym czasie hr. Ks. Pusłowski, darował instytutowi dom swój w Królikarni. Tu instytut pozostawał do roku 1862, w którym za pieniądze otrzymane z odkupienia gmachu w Królikarni przez pierwotnego jego właściciela (rubli 15,000) z zapomogi rządowej (10,000 rubli) i ofiary barona Frenkla (rub. 9,000) ukończono budowę umyślnego na instytut domu w Mokotowie tuż obok kościoła, gdzie też obecnie się mieści.

Takie są dzieje instytutu, który w ciągu swego przeszło 40-letniego istnienia, potrafił kilkakrotnie pozyskać sympatję publiczności, ale który też przez długie nieraz lata w zupełnem pozostawał zapomnieniu.

Obecnie kiedy świeżo zawiązane towarzystwo osad rolnych i przytułków rzemieślniczych zwróciło uwagę publiczną na tę sferę działalności filantropijnej, zaczęto się znowu zajmować instytutem w Mokotowie.

Wczoraj właśnie z powodu aktu rocznego mieliśmy sposobność zwiedzić zakład mokotowski szczegółowo.

Zaraz na wstępie uderzył nas napis „Instytut moralnej poprawy“ zamiast dawniejszego tak niewłaściwego.. Zmiana ta, o którą tylokrotnie upominaliśmy się w piśmie naszem, dobrze uprzedzała. Po dwugodzinnym przeszło pobycie w instytucie, przekonaliśmy się też z największą przyjemnością, że nauczanie dzieci, ich zatrudnienia i wiele innych spraw w zakładzie od lat dwóch uległo znacznym zmianom na dobre. Spotkaliśmy na każdym kroku objawy myśli, która nie rozporządzając nawet odpowiedniemi środkami wie przynajmniej czego chce i dąży tam gdzie chce. Chłopcy po większej części odpowiadali dobrze, i z odpowiedzi tych znać było myślącego nauczyciela. Z jeografji naprzykład nie obce im były ostatnie zmiany w politycznym ustroju Europy; w arytmetyce składali dowody, że nauka ich nie była tylko pamięciową, ale że potrafią rozumować; wszyscy też roczni wychowańcy czytają gładko i rzecz przeczytaną rozumieli.

Tu i owdzie wprawdzie znać było jeszcze tak zwane szkolnictwo, to jest bezmyślne recytowanie wyrazów, ale temu zapobiedz może jedynie powiększenie składu nauczycielskiego. Obecnie instytut posiada dyrektora razem i kapelana ks. Bartłomiejewskiego i nauczyciela p. Zajewskiego. Na 60 wychowańców, siły to nic nieznaczące i raczej dziwić się przychodzi, jakim sposobem jeden nauczyciel podołał kilkudziesięciu chłopców niejednakowego wieku, zdolności i skłonności nauczyć tyle różnych pożytecznych rzeczy.

Po skończeniu egzaminu z nauk szkolnych, wychowańcy odpowiadali z ogrodnictwą, którem się oddawna praktycznie zajmowali i z jedwabnictwa, które dzięki gorliwemu apostolstwu miłośnika tej gałęzi przyrodoznawstwa p. A. Boguckiego, znalazło od roku zamiłowanych pracowników w kilku wychowańcach instytutu, pod przewodnictwem ich pilnego nauczyciela.

Że zabiegi nie były próżne, dowodem tego parę funtów przędzy jedwabnej otrzymanej z zeszłorocznej hodowli.

O tym nowym sposobie propagowania u nas przemysłu jedwabniczego pomówimy jeszcze, dziś zaznaczamy go tylko, jako pocieszający objaw energji i zamiłowania.

Oprócz jedwabnictwa i ogrodnictwa, wychowańcy instytutu trudnili się szewctwem, krawiectwem i koszykarstwem. Pierwsze dwa rzemiosła uprawiają dla swego własnego użytku, koszyki zaś wyrabiane są na sprzedaż. Zysk osiągnięty z koszyków w części obraca się na instytut, a w części na wyrabiających je wychowańców.

Na zakończenie aktu, rozdano nagrody i pochwały zasługującym na to dobrem sprawowaniem się i pilnością w naukach, lub rzemiosłach. Dwóch chłopców otrzymało książki oszczędności. Nie podajemy listy nagrodzonych wychowańców instytutu, zdaje się nam bowiem, że byłoby to wbrew przeciwnem celowi. Po-

byt w instytucie dziecka nie robi mu zaszczytu i drukowanie zatem nazwisk choćby nawet nagrodzonych, nie czyniłoby chluby tym młodym chłopcom, z których wielu przecież w przyszłości zająć może poczesne miejsce w społeczeństwie.

Po zwiedzeniu przez obecnych na akcie całego zakładu, pracowni, sypialni, kuchni i ogrodu, wychowańcy udali się do kościoła, gdzie odśpiewali z towarzyszeniem organów, parę pieśni religijnych.

Śpiew jest ważnym czynnikiem pedagogicznym, wszyscy też wychowańcy instytutu uczą się śpiewu chóralnego i wcale nie źle potrafią już śpiewać. Do dalszej jednak nauki niezbędnem jest sprawienie fisharmonji, organy bowiem w kościele Mokotowskim, mogą tylko przeszkadzać śpiewowi, ale nie dopomagać mu. Spodziewać się należy, że która z dobroczynnych osób zechce ponieść potrzebną na to ofiarę, środki bowiem instytutowe nie pozwalają myśleć o tem.

W chwili, gdy nielicznie zgromadzone na akt grono osób interesujących się instytucją, opuszczało zakład, wychowańcy udali się do gimnastyki urządzonej na podwórzu gmachu. Ćwiczenia przez nich wykonywane dowodziły, że gimnastyka w instytucie nie jest czczą zabawką, ani zadość uczynieniem etatowi, ale istotnym czynnikiem fizyczno-wychowawczym.

W tej chwili stan instytutu jest następujący: pozostało z roku zeszłego dla dalszej w instytucie poprawy chłopców 60;—w czasie od 10 sierpnia 1871 roku, do włącznie dnia 2 lipca b. r. przybyło 34, razem 94.

Z liczby tej zwrócono poprawionych już wychowańców rodzicom 10, wydano do terminów 24, zbiegło 2, razem 36;—pozostaje więc obecnie w instytucie chłopców 58.— Z tych jako już poprawieni, mają być oddani do terminów 24,— 11 zaś będą zwróceni rodzicom. Dla dalszej poprawy pozostać ma jeszcze 35 chłopców.

Pisząc przed trzema tygodniami sprawozdanie o pierwszem posiedzeniu towarzystwa osad rolnych, wypowiedzieliśmy przekonanie, że instytut mokotowski, od chwili utworzenia towarzystwa przejść powinien pod jego zarząd.

Dziś po zwiedzeniu instytutu, po przekonaniu się o pomyślnym rozwoju i wcale dobrym już jego stanie, zdania naszego nie cofamy. Sądzimy, że instytut na tem mógłby zyskać, a Towarzystwo znalazłoby odrazu właściwe a obszerne pole działalności.

Wiadomości miejscowe.

= Wizyta jeneralna w Ochronie 5-tej przy ulicy Wilczej pod Nr 1705 odbędzie się w dniu 13 lipca r. b. w sobotę o godzinie 6 ej wieczorem.

= Komitet zabawy loteryjnej odbytej w ogrodzie Saskim w dniu 6 lipca r. b., na korzyść starców i sierot Gminy Ewangelicko-Augsburskiej, zawiadamia osoby posiadające bilety do takowej, a które nie dopełniły ciągnienia, ażeby w tym celu raczyły się zgłosić do Domu starców i sierot Gminy Ewangelicko-Augsburskiej od strony ulicy Erywańskiej od dnia dzisiejszego po włącznie dzień 20 b. m. i r. w godzinach między 4-tą a 6 tą po południu. Uprzedza przytem że jeszcze jest przeszło trzysta fantów do wygrania, ktoby sobie zatem życzył może nabyć tamże bilety i odbyć zaraz losowanie. Uprasza się zarazem osoby, które nie odebrały wygranych fantów, ażeby po takowe zgłosić się raczyły w czasie i godzinach wyżej oznaczonych—gdyż po tym terminie rachunki loteryjne zamknięte zostaną.

= Wisła zawiodła oczekiwania ludzi, pragnących silnych wrażeń. Spodziewano się wielkiego wylewu. Wczoraj zapewniano, że już woda wystąpiła z brzegów. Ta pogłoska powstrzymała wiele osób od kąpieli. Otóż zapewnić możemy, że woda już nie przybiera; doszła do 11 stop, cali jedenastu i od dziś rana stoi w mierze. Powierzchnia wody czysta piany już mało, to są wskazówki, że przyboru dalszego nie będzie.

= Podeszły już staruszek w dniu wczorajszym w Alhambrze kłaniał się publiczności. Należy on do zamożnej z dawna i silnie rozrodzonej familji dramatów, tak zwanych effektownych, które były przedwstępem do szkoły romantycznej, a liczy pół wieku przeszło istnienia.

Miano mu jest: Ubodzy w Paryżu. Kilku na raz debiutantów uciekło się pod opiekuńcze skrzydła tej nowej już dla dzisiejszej publiczności sztuki. W jednej z głównych ról, żebraka, który zwarł w sobie całą sympatję publiczności ogródek zapełniającej, ukazał się p. Carmantrant, znany jako dawniejszy dyrektor prowincjonalnej truppy, która nawet przez kilka lat cieszyła się powodzeniem.

Zdawało się debiutantowi, że powinien dopomagać efektom przez zbyt dosadne potęgowanie intencji autora, podobało się to nawet pewnej części publiczności, ale sztuka straciła na tem. Takie efektowanie w słowach i gestach, staranie się o zwrócenie wyłącznej na siebie uwagi, nawet w ogródkowym teatrzyku jest nie na swojem miejscu. Pan Carmantrant widocznie posiada zdolności i obycie się ze sceną, powinienby więc z nich poważniej korzystać.

Panna Żeromska dość szczęśliwie wywiązała się z niewielkiej swojej roli.

= Artyści włoscy goszczący w teatrze Rappo, zamierzają w tych dniach wystawić mało znaną u nas operę „Foscari" i następnie: „Męczenników". Dekoracje do przedstawień truppy rzeczonej, impressarjo wynajmuje od Dyrekcji Teatrów za opłatą dzienną po rs. 25.—Są to kartony z Teatru Rozmaitości okrutnie już wyszczerbione zębem nielitościwego czasu.— Pan Caroselli zamierza gościć w Warszawie, jeszcze przez kilka tygodni i następnie wyruszyć z bogami i bóstwami domowemi znowu ku północy.

= Zapowiedziane na wczoraj przedstawienie „Łucji z Lamermooru" z powodu słabości pani Caroselli miejsca nie miało.

= Pan Salamoński przyrzeka niezadługo opuścić Warszawę. Nechaj to was jednakże nie martwi amatorowie cyrkowych wrażeń. Niezadługo pojawić się ma w naszem mieście nowa menażerja, nowy magik i podobno kilku Indjan, którzy teraz w Wiedniu połykają płomienie, szpady i... guldeny.

= „Kaskada" pod Warszawą, w tych dniach nabytą została przez pana S... od dotychczasowego właściciela, za 27 tysięcy rubli.

= Dla amatorów hodowania kwiatów nieobojętną zapewne będzie wiadomość, że u pani M. przy ulicy Aleksandrja zakwitł kaktus *Cereus grandiflora* tak zwany *Królowa nocy*, z powodu, że rozwija się wieczorem i dnia następnego już więdnąć zaczyna. Rzadki ten kwiat widzieliśmy zaraz po zakwitnięciu we wtorek wieczorem. Jest on biały i otoczony zewnątrz płatkami koloru złotego w formie gwiazdy. Zapach ma mocny, waniliowy, nader przyjemny. Królowa nocy zakwitnąwszy roztrzygnęła wątpliwość stawianą często przez ogrodników, że roślin egzotycznych nie można chować w pokoju. Pokazuje się że umiejętne obchodzenie się podoła wszystkiemu.

= W Radomiu obecnie gości dramatyczne towarzystwo złożone z kilkunastu osób, dające przedstawienia w ogródku p. Wróblewskiego przy hotelu Rzymskim i na glinicach, w wioseczce o wiorstę drogi za Radomiem położonej. Do tego ostatniego miejsca w dnie spektakli kursują omnibusy.

= W Miechowie w bieżącym roku amatorowie z widowisk dramatycznych dostarczyli funduszu na obmurowanie cmentarza przy starożytnym parafialnym kościele.

= Kąpiele siarczane w Busku są nader ożywione, liczba kurujących się z każdym dniem wzrasta. Zjazd tegoroczny jest o wiele liczniejszy od zeszłorocznego sezonu.

= Dnia 19 go z. m., w osadzie Kazimierz, powiecie słupeckim, skutkiem uderzenia piorunu, spłonęła obora. Szkody wynoszą około 1,500 rubli.

= Dnia 22 go z. m., we wsi Zdzienicach, powiecie tureckim, skutkiem złej budowy komina, spaliła się karczma. W chwili, gdy płomienie ogarniały budynek, 72-letnia Marjanna Witkowska, i służąca karczmarza Franciszka Sieczka, wpadły do izb dla ratowania swych rzeczy i obie tam śmierć znalazły. Szkody wynoszą około 500 rubli. Prócz tego karczmarzowi spaliło się 175 rubli w papierach.

= Dnia 8 go czerwca we wsi Dalikowie, powiecie łęczyckim, burza z gradem wywróciła dom mieszkalny i stodołę zniszczywszy przytem zasiewy. Straty wynoszą około 7,500 rubli, włościanie sąsiednich wsi Krzymieniewa, Władysławowa i Złotnika, ponieśli w zasiewach strat na summę przeszło 4,000 rubli. W dwa dni później, 10 czerwca, grad sprawił szkód na 3,500 rubli we wsi Wigurki w powiecie słupeckim.

— Komitet Synagogi przy ulicy Daniłowiczowskiej, mając zamiar wystawić Synagogę na 2,000—3,000 osób, ogłasza niniejszem konkurs na projekta dla odpowiednich budowli.

PP. Budowniczowie mający zamiar konkurować, zechcą nadesłać swoje prace na ręce Sekretarza Komitetu Synagogi pod Nr. 615 za pokwitowaniem tegoż Sekretarza, najpóźniej do dnia 1 lutego 1873 r.

Do każdego projektu oznaczonego przez autora osobnym znakiem lub epigrafem, dołączona ma być oddzielna koperta tymże znakiem opatrzona, zawierająca imię nazwisko i adres autora.

Z nadesłanych planów Komitet wybierze dwa najodpowiedniejsze, i autorowi pierwszego wyznaczą nagrodę rsr. 750, za drugi wypłaci rsr. 300.

Autorowie pozostałych projektów po odbytym wyborze, będą mogli odebrać swoje prace wraz z nienaruszonemi kopertami od Sekretarza Komitetu Synagogi za zwrotem pokwitowania.

Plan sytuacyjny gruntu z wyszczególnieniem potrzeb i warunków od pracy konkursowej wymaganych, Sekretarz Komitetu Synagogi na każde żądanie osobiste lub listowne pp. Budowniczym udzieli.

— Na sesji Zgromadzania rękawiczników, odbytej w dniu 8 lipca r. b., oprócz zwykłych czynności kasowych, zapisano na majstrów 4 ch, wypisano na czeladzi 3-ch i zapisano uczniów 5 ciu; poczem przystąpiono do elekcji, na której wybrano: na starszego zgromadzenia p. Daniela Różańskiego, a na podstarszego p. Wincentego Połątkiewicza, w miejsce wychodzących pp. Józefa Pohla i Ludwika Kunickiego, którzy przez lat 14-cie bez przerwy przewodniczyli Zgromadzeniu.

— Dnia 11 go b. m., o godzinie 5-ej po południu w sali Magistratu, odbędzie się sesja zgromadzenia zdunów, celem obioru nowego składu urzędu starszych.

— Dnia 13 lipca r. b. o godzinie 4-ej po południu, w sali Magistratu odbędzie się sesja Zgromadzenia piwowarów.

— Dnia 14 go b. m., o godzinie 4-ej po południu na gospodzie w lokalu majstra p. Klimkiewicza, odbędzie się sessja czeladzi zgromadzenia ślusarzy warszawskich, celem poboru i obrachunku składki szpitalnej.

— Dnia 15 lipca r. b. o godzinie 4-ej po południu, w sali Magistratu odbędzie się sesja Zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów.

— *Panu A. M.*— Pierwsze jarmarki na wełnę odbywały się w rynku Starego-Miasta. Zjeżdżali na nie kupcy z Niemiec, Francji i Anglji.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od X. rs. 1 dla chorego ucznia) od L. W. rs. 1, od R. S. J. kop: 30 z loterji, zebrane przez Franię i Klarcię Sty: Bertę i Adolfa Much:, Francia i Ignasia Kosz:, dla matki trojga dzieci, która z nadmiaru pracy, ciężką chorobą złożona; od E. W. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej.

Do Redakcji przysłano na rzecz rodziny po Stanisławie Moniuszce:

Od Ludwika Kolnarskiego rs, 5; od J. B. rs. 10.

— W d. oneg. znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Letnim 300; w Dolinie Szwajcarskiej na konc. 330; w cyrku Salamońskiego 263; w Eldorado 511; w Alhambra 460; w Alkazarze 590; w Tivoli 444; w Teatrze Rappo 201.

— W tymże dniu, pochowano na cmentarzu prawosławnym ciał zmarłych męż. —, kob. —, dzieci —, na cmentarzu katolickim: męż. 4, kob. 7, dzieci 7, na cmentarzu ewang.-augsb. i reformow.: męż. 1, kob. 1, dzieci —; na cment. starozak. męż. —, kob. —, dzieci —. (Gaz. Polic.)

— W tymże dniu przyjechało do Warszawy osób 319, wyjechało 314. (G. P.)

= Na skutek przedstawienia ministra finansów o dozwoleniu fabrykom tabacznym Europejskiej Rosji wysyłania tytoniu fabrykantom Syberji bez banderoli, w tych dniach, jak donosi „Głos," otrzymano Najwyższe zezwolenie na wywóz tytoniu z Europy do Azji od dnia 1 (13) lipca b. r., na przeciąg lat trzech. Przytem dla zapewnienia dochodu akcyzy od banderoli, fabrykanci syberyjscy obowiązani będą składać w kassach miejscowych zarządów akcyznych kaucję na summę w stosunku otrzymanego tytoniu obrachowaną podług najwyższej ceny na banderole ustanowionej.

= „Odesk. Wiest." zawiadamia, że bezpośrednia komunikacja pomiędzy południowo-zachodnią Rosją a Austrją nakoniec przyszła do skutku, droga bowiem Galicyjsko-Krakowska, zawarła umowę z drogami żelaznemi 3 grupy o przewóz towarów i wyjazdów wprost do miejsca przeznaczenia, bez rewizji pakunków na granicy i za pobieraniem opłaty za całą długość drogi, jak to już ma miejsce w Wierzchołowie i innych punktach granicznych z których towary idą wprost transito do Petersburga lub Moskwy, gdzie właściciele towarów opłacają należność w kasach głównego Towarzystwa dróg żelaznych rossyjskich.

= Dnia 24 czerwca, o godzinie 3 zrana w Petersburgu, w umeblowanych pokojach pani Anderson w oddzielnym numerze, zastrzelił się porucznik Pejker. Pod 23 czerwca o godzinie 8 wieczorem, samobójca przyszedł do mieszkania, gdzie pani Anderson utrzymuje meblowane pokoje, i zajął mały pokój na jedną dobę, bo jak mówił, 24 czerwca musi wyjechać do Warszawy; a dziś o godzinie 3 zrana, posłyszano w jego pokoju dwa strzały. Nadbiegła na odgłos strzałów służba, nie mogła wejść do pokoju bo drzwi były zamknięte. Dopiero po wysadzeniu drzwi, znaleziono Pejkera leżącego na łóżku bez znaków życia. Kula przeszyła lewą skroń i została wewnątrz.

┼ Jutro to jest 12 b. m., w kościele S-go Krzyża o godzinie 9 ej rano odbędzie się żałobna Wotywa za duszę ś. p. Józefy ze Zbrońskich **Romockiej**, na którą mąż i dzieci zmarłej zapraszają Krewnych i Przyjaciół. —6584—

┼ W sobotę to jest dnia 13 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się w kościele S-go Aleksandra o godzinie 9½ z rana, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Michała **Jankowskiego**, Radcy Kollegialnego, na które w smutku pozostała żona, Koledzy, Przyjaciół i Znajomych zmarłego zaprasza.

┼ Ś. p. Lucjan **Wiśniewski**, opatrzony SS. Sakramentami w dniu 9 b. m. przeniósł się do wieczności

przeżywszy lat 62. Pozostałe siostry wraz z dziećmi, zapraszają Krewnych i Znajomych na wyprowadzenie zwłok zmarłego w dniu 11 lipca, to jest dziś z kościoła dolnego S-go Krzyża, o godzinie 7 mej wieczorem na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

✝ Ś. p. Maksymiljan **Borzysławski**, urzędnik z Towarzystwa Dobroczynności w wieku lat 35 po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami przeniósł się do wieczności dnia 9 lipca o godzinie 8-ej rano. Pozostała żona, w głębokim pogrążona smutku wraz z trojgiem drobnych dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła S-go Jacka przy ulicy Freta, na cmentarz Powązkowski dnia 12 t. j. w piątek o godzinie 10 rano.

✝ Ś. p. Ulryka z Rossmannów **Schmid**, wdowa po kupcu i obywatelu miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie życie zakończyła w dniu 10 b. m.— Pozostała córka i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pochowanie zwłok w grobie familijnym w kaplicy na cmentarzu ewangelickim w dniu 12 b. m. o godz. 6-tej po południu odbyć się mające. —6629—

— *Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“*.— Wzywa Stowarzyszonych o składanie marek zwrotnych z ubiegłego półrocza. Przyjmowanie marek trwać będzie do dnia 31 Lipca r. b. włącznie marki później złożone bezwarunkowo przyjętemi nie będą.— Dyrektor *A. Makowiecki*.— Sekretarz *B. Maciejowski*. (1–1) —6616—

— Stosownie do rozporządzenia JW. Inspektora Szkół miasta Warszawy, Nadzorca Warszawskiej Szkoły Handlowej zawiadamia PP. Pryncypałów i Kupców, iż lekcje w tejże szkole i zapis uczniów na rok szkolny 1872/3 rozpoczną się dnia 2 (14) lipca 1872 roku o godzinie 9 z rana.

Kandydaci, chcący wstąpić do Szkoły Handlowej, obowiązani są oprócz świadectwa z dopełnionego zapisu w Urzędzie Starszych Zgromadzenia Kupców złożyć świadectwo Zakładu Naukowego w którym poprzednio pobierali nauki.— *B. E. Weidel*.
(1—3) —6589—

Kronika Zagraniczna.

⨯ Pani Modrzejewska po raz ostatni wystąpiła na scenie teatru lwowskiego w dniu 5 b. m. w roli: „Adrjanny Lecouvreur.“ Sala była pełną. Utalentowaną artystkę żegnano z entuzjazmem.

⨯ *Ze Lwowa*.— W gminie Harklowy, w powiecie jasielskim 22 czerwca z soboty na niedzielę w nocy, gromadnie zebrani włościanie z wójtem na czele weszli do mieszkania plebana i domagali się, ażeby im natychmiast wydał pismo cesarskie, dozwalające podziału gruntów pańskich pomiędzy włościan. Proboszcz, z wielką trudnością tłumacząc i wyjaśniając pozbył się gości niespodziewanych; wszelako czy ich przekonał dotychczas niewiadomo. Podobne ekscesa wydarzyły się także w tych czasach w Sanockiem i w innych miejscowościach Galicji.

⨯ Kupcy i przemysłowcy z monarchji austryjacko-węgierskiej złożyli już komitetowi przyszłorocznej wystawy w Wiedniu 14,061 deklaracji. Z Krakowa będzie wystawców 200, ze Lwowa 90, z Brodów 130, a z Czerniowic 61. W Wiedniu zadeklarowało się przyjąć udział w Wystawie 5,112 osób a w stolicy Węgier 2801.

⨯ Jeden z kupców we Lwowie oświadczył pracującej w jego magazynie młodzieży, iż na rok przyszły ustanawia cztery premje dla tych którzy w ciągu roku odznaczą się szczególną pilnością w praktyce handlowej. Premia te wynoszą od 30—40 guld. nów i mają być użyte na koszta wycieczki do Wiednia podczas Wystawy. Oprócz tego kupiec wyjedna tam dla premjowanych bezpłatne mieszkanie.

⨯ Ze Lwowa dnia 8 lipca: Przez 36 godzin z małemi przerwami lało u nas jak z cebra. Taka sama słota w Karpatach i w Tatrach. Rzeka San wezbrała na 7' nad 0 i woda wciąż wzbiera. Obawa powodzi jest powszechna.

Przegląd polityczny.

Projekt Kazimierza Perier, pod formą poprawki do projektu komisji budżetowej postawiony, wbrew oczekiwaniom na posiedzeniu d. 6 b. m. odrzuconym został przez zgromadzenie narodowe, które znalazło się przy uchwale w niezwykle licznym komplecie siedmiuset kilku deputowanych. Z tej liczby tylko 170 oświadczyło się za projektem; znaczna większość odrzuciła propozycję byłego ministra i przez to samo potępiła, zgodnie z widokami p. Thiersa, zasadę podatku dochodowego, jaki poprawka we Francji zaprowadzić chciała. P. Thiers z wyroku wygłoszonego nad pomysłem p. Kazimierza Perier, powinienby być bardzo zadowolonym. Wyrok ten nie zwalnia wprawdzie ani reprezentantów ani prezydenta z powinności obmyślenia nowych źródeł dochodu w miejsce potępionego. Trudności dawne istnieją jak istniały; zamiast jednego źródła obfitszego, które przeniosłoby do stu miljonów franków, trzeba będzie obmyśleć kilka drobniejszych, uciążliwych, i przez samą drobiazgowość swoją przykrych dla kontrybuentów. Prezydent stanowczo już wyrzekł się w obecnym przynaj mniej perjodzie prawodawczym podatku na artykuły nieprzerobione. Pozbył się zatem spodziewanych 60 miljonów i musi ich szukać w innych środkach. Korrespondent „Indep. Belge,“ podaje całą listę obecnie projektowanych podatków, w liczbie ich mieści się opłata zbliżona do podatku dochodowego, ale oznaczona tylko na 30 miljonów, niemająca tego radykalnego charakteru, jakiego wcale nie lękał się dla Francji ani dla skarbu Kaz. Perier. Dalsze opłaty są *wyciągane* skąd można, tak np. opodatkowane są okna i drzwi i t. p. Razem rząd obiecuje sobie ze wszystkich projektowanych źródeł 193 miljony. Dla urzeczywistnienia tego projektu nic jeszcze nie zrobiono. Dziesięć blisko pozycji trzeba będzie rozbierać, uchwalać, i wątpić przychodzi czy się zgromadzenie choćby z samemi tylko podatkami ułatwi do 25 lipca, t. j. do dnia w którym p. Thiers chciałby się uwolnić od niemiłego towarzystw Chevauxlegerów, autwerpczyków, bonapartystów i wszelkiego rodzaju oponentów rojalistowskiah.

Kommissja budżetowa zdaje się, że już wyczerpała swoje pomysły. Przypominamy, że doprowadziła je tylko do cyfry 120 miljonów, a rządowi o 80 miljonów więcej potrzeba. Inicjatywa samych deputowanych dotychczas nie bardzo świetnie się zarysowuje. Po odrzuceniu projektu Periera, najrozsądniejszą wydaje się myśl rzucona przez niejakiego p. Clappier, aby niektóre produkta własne przeznaczone na konsumcję wewnątrz kraju obłożyć opłatą wyrównywającą połowie tego, coby opłaciły przy wprowadzeniu do Francji, gdyby przybywały z zagranicy. Tak rozumiemy ogólnikowe doniesienie, jakie Agencja Wolfa podała dziennikom niemieckim. Zresztą nie chodzi tu o wysokość opłaty, o jej normę, ale o samą zasadę opodatkowania. Czy pobór projektowanego podatku będzie praktycznym, to się w rozprawach okaże, jeśli te będą dość wyczerpującemi. Clappier mocno jest przekonany o praktyczności swojego podatku i broniąc go, wezwał prezydenta, aby się tylko zdobył na energię, a z pewnością będzie miał z nowego źródła skarb dostatecznie napełniony. Energją swoją przeprowadził już służbę pięcioletnią, energją przeprowadzić teraz może opodatkowanie przemysłu i handlu wewnętrznego.

Czy istotnie energji tylko w prezydencie potrzeba, aby skarb francuzki miał zapewnione sobie fundusze na niezbędne wydatki, o tem bardzo wątpić można. Projekt rozwijany był przez autora na posiedzeniu d. 8 b. m. na trzeci, czwarty dzień. Los wniosku mógł być już rozstrzygniętym. W krótce zatem wiedzieć będziemy czy p. Thiers miał dostateczne energję i czy energją tą wszystkiego dokazał, jak mu zapowiada mówca. Jednocześnie z wnioskiem Clappiera znajdą się na porządku dziennym projekta kommissji budżetowej o opodatkowaniu tranzakcji handlowych oraz dwie poprawki pp. Ducarre i Douchet. Pierwszej nie znamy, druga jest owym nierozumnym i niemoralnym projektem, który dozwala osobom służącym w wojsku, po roku służby, uwalniać się za opłatą na rzecz skarbu. Żaden inny projekt przez wspomnionych wyżej, o ile wiemy, nie został postawionym przez samą Izbę Gaslonde swój wniosek, dotyczący opodatkowania patentów cofnął.

Zamieszczamy w Ostatnich Wiadomościach treść projektu wniesionego przez p. Goulard w przedmiocie pożyczki. Charakter jej prawny i realny będzie taki sam jak przy pierwszej pożyczce dwumiljardowej. P. Thiers chce nową rentę wypuścić po kursie 87 od tego nie odstępuje. Bankierzy mianowicie Rotszyld poręczał ten kurs, ale chciał wziąść cały interes na siebie za skromnem wynagrodzeniem $1^1/_2$ procentu. P. Thiers ulękł się tej skromności, i woli się obyć bez pośrednictwa. Dzienniki donoszą, że zapisy na pożyczkę otwarte zostaną 27 sierpnia. W „Gazecie Kolońskiej“ znajdujemy jak najlepszą wróżbę dla olbrzymiej operacji, największej jaką dotychczas kiedykolwiek dokonano. Autor wykazuje ogromną potęgę kredytu i służącą jej za fundament potęgę produkcyjną kraju, dozwalającą co rok zaoszczędzać bajeczne niemal summy, jakiemi się mająstek narodowy ustawicznie powiększa. Autor bierze przykłady z niedalekiej przeszłości. W r. 1852 budżet wynosił 1,513 miljonów. Napoleon III podniósł go przez lat 18 do 2137 (a nawet 2,200). Na pięć pożyczek zaciągniętych w tym przeciągu czasu, zamiast żądanych 2,335 miljonów ofiarowano w samej Francji 13 miljardów 675 miljonów fr. Pomimo podwyższania podatków pomyślność ciągle wzrastała. Ekonomiści angielscy oceniają roczny zysk z produkcji to jest własnej społeczeństwa francuzkiego na 15, inni nawet na 20 miljardów, to jest summę wyrównywającą wszystkim długom Anglji, a w najgorszym jeszcze razie w trójnasób jeszcze przewyższającym największą pewno kontrybucję, jaką kiedykolwiek zwycięzca na ujarzmionego nałożył. Po strasznej wojnie i straszniejszem jeszcze powstaniu, Francja bez trudu dostarczyła Thiersowi dwa miljardy, a bodaj czy nie na drugie tyle zapisała się, znajdując przytem jeszcze poparcie w całej Europie. Obecnie zbyteczną byłaby obawa zbyt niskiego kursu nowej pożyczki. Od tego kursu, zdaniem autora, zależy szybkość wypłat. Konkluzja ostateczna ta, że Francja jest krajem niezmiernie bogatym i używa nieograniczonego kredytu.

W pierwszej gorącej chwili po odkryciu intrygi, prawicy p. Thiers, jak wiadomo, postanowił zażądać od zgromadzenia votum zaufania. Miał to uczynić w wielkiej uroczystej mowie z wyznaniem wiary politycznej. Dzienniki donoszą, że pomimo zmiany okoliczności, myśl wystąpienia z mową nie została porzuconą i prezydent ma przemówić do zgromadzenia przy odroczeniu posiedzeń nie prędzej pewno jak w początkach sierpnia. Będzie to messaż zazwyczaj praktykowany, messaż wygłoszony żywem słowem. Prezydent ma w nim wskazać zasady swej polityki.

W ostatnich wiadomościach zwraca na siebie uwagę skandaliczne zajście z Rouherem na posiedzeniu d. 8 b. m. Lewica i bonapartyzm to dwa wrogi, co się nigdy nie pogodzą, a jeśli się kiedy drogi ich zejdą, Francja sowicie krwią swoją zapłaci za to spotkanie.

W **Hiszpanji** stronnictwa odstąpiły od pierwotnej myśli trzymania się zdala od walki wyborczej. Partja zachowawcza na zgromadzeniu odbytem w Madrycie w piątek popołudniu, uchwaliła manifest w którym oświadcza, że jest jedynem legalnem stronnictwem w kraju. Nie może więc zaprzestać walki, ale radzi swoim współwyznawcom politycznym, ażeby wstrzekli się wyborów, jeżeliby można się przy nich gwałtów jakich obawiać. Dziennik „Discussion“ donosi prócz tego, że i stronnictwo republikańskie niezależnie od uchwały konserwatystów madryckich, postanowiło uczestniczyć w wyborach. Wiadomości te pozwalają wnosić, że agitacja wyborcza, bardzo będzie gorąca, a podróż króla Amadeusza ma prawdopodobnie na celu, złagodzenie o ile można namiętności i osiągnięcie skuteczniejszych jakichś rezultatów. Tymczasem rząd myśli przedewszystkiem, jak się zdaje, o uporządkowaniu finansów i o nieodzownych oszczędnościach. Gazeta „Espana Nueva“ donosi, że oszczędności dotknęły przedewszystkiem wyższe duchowieństwo. W skutek rozporządzenia ministra Montero Rios, mocą którego wypłata uposażeń dla wyższych dostojników kościoła wstrzymaną została, utworzyło się 28 wakansów, między którymi 14 biskupstw. Rząd ma podobno zamiar zostawić te stanowiska wakującemi, nie widząc w tem uszczerbku dla kraju.

W **Grecji**, państwie po Hiszpanji najobfitszym w przesilenia ministerjalne, opozycja w drugiej Izbie zaproponowała wotum nieufności dla ministra sprawiedliwości Papazagiropulos, który nadużył, według zdania opozycji, prawa łaski i łagodzenia kar. Jakkolwiek wotum nieufności odrzucone zostało 87 głosami przeciwko 50 minister poczuł się do obowiązku podania się do dymisji.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wersal 8 go.— Zgromadzenie narodowe. Dalsze obrady nad podatkiem od tranzakcji handlowych Gaslonde zaproponował opodatkowanie patentów. Komissja żąda, aby jej propozycję tę do opinji oddano. Thiers żąda, aby jednocześnie obie propozycje roztrząsano. Rouher domaga się aby wszystkie trzy wnioski: Clappiera, Douheta i Ducarra przedewszystkiem rozebrano. Szemranie po lewej stronie zgromadzenia; hałaśliwe wzburzenie, Rouher nie schodzi z trybuny. Grevy wzywa do spokojności, Rouher chce dalej mówić—nowy zgiełk. Ressegaer mówi do lewicy: wznawiacie sceny z epoki cesarstwa. Rouher znowu głos zabiera; nowa burza po lewicy. Rouher mówi parę słów i opuszcza trybunę Gaslonde zgadza się na odroczenie swego wniosku. Gdy prezydent oświadczył że go zaraz roztrząsnąć przyrzeka Gaslonde cofnął wniosek.

Wersal 8 go.—(ciąg dalszy) Zgromadzenie przystąpiło do obrad nad wnioskiem deput. Clappier. Clappier chce nałożyć podatek na wyroby francuzkie, konsumowane w samej Francji. Opłata ma wyrównywać połowie ceł, jakie opłacają odpowiednie produkta sprowadzane z zagranicy. Wnioskodawca rozwijając wniosek swój, mówi w końcu, rząd dopomina się pieniędzy, — ja mu je daję. Niech tylko prezydent okaże dla mojego projektu tę samą energję jaką okazał przy organizacji armji—a skutek będzie pewnym.

Wersal, 8-go.— Clappier wnosi w zgromadzeniu narodowem, aby opodatkować wszystkie wyroby fabryk francuzkich, przeznaczone na konsumcję wewnętrzną. Zgromadzenie upoważniło komisję 4 go września do udzielenia ministrowi wojny akt sprawy, dotyczących kapitulacji twierdzy Metz.

Paryż 9-go. — Dzienniki ogłaszają tekst projektu nowej pożyczki trzech miljardów fran. (Pożyczka będzie miała formę renty 5⁰ procentowej. Summę 3-ch miljardów mocen jest minister skarbu zwiększyć o tyle, ile będzie potrzebował na pokrycie wypłat zaległych lub przypadających w latach 1872 i 3, jakoteż kosztów zaciągnięcia i realizacji pożyczki. Może nadto zawierać z bankiem i innemi stowarzyszeniami skarbowemi umowy dla dyskontowania zaciągniętej już pożyczki i przyspieszenia wypłat kontrybucyjnych.

Kraków 9-go.— Na rektora uniwersytetu jagiellońskiego wybrano professora protestanta.

Peszt 9-go.— W Mirkolczu ciągłe zbiegowiska. Lud napadł na kassę główną, zabrał z niej 30 tysięcy guldenów i złożył je w kassie oszczędności. Niezaspokojonych jeszcze uczestników kassy jest 15,000 z 6,000 książeczek. (Piękna administracja!)

Zagrzeb 8go.— O godzinie 11-ej stanął wreszcie drugi ponowny kompromis. W skutek niego wypuszczony zostanie z adresu ustęp o zachwianem zaufaniu we władzę publiczną. Rozprawy wieczorem. Makaniec zbijać będzie projekt.

Zagrzeb 8go.—Makaniec na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gwałtownie powstaje przeciwko adresowi. Żąda prostej rezolucji i w imieniu swoich współwyznawców politycznych oświadcza, że nie przyjmie udziału w rozprawach szczegółowych. Posiedzenie trwa jeszcze w obecnej chwili o godzinie 9-ej wieczorem. W potrzebie odbytem zostanie drugie posiedzenie w nocy.

Zagrzeb 9go. — Na posiedzeniu nocnem przyjęto cały adres *en bloc.* Dziś drugie odczytanie—wybór delegacji do Pesztu i komissji regnikolarnej. Wreszcie wybraną zostanie deputacja dla doręczenia adresu. Klub unjonistów rozdwoił się, szesnastu umiarkowanych wyszło z niego.

Zagrzeb, 8-go, *w nocy.* — Sejm przyjął dziś projekt adresu *en bloc.* Drugie odczytanie jutro. Nastąpi potem wybór delegowanych do rady państwa, oraz deputacji regnikolarnej. Jutro wybraną zostanie deputacja dla doręczenia adresu. Doręczenie odbędzie się we czwartek.

Bukareszt, 8 go. — Dziś powrócił tu z Konstantynopola, po trzy-dniowej nieobecności minister spraw zagranicznych Costaforu, (jeździł w sprawie prześladowania żydów i złączonych z tem reklamacji mocarstwa.)

Serajewo, 9 go. — Bośnja podzielona zostanie na okręgi administracyjne z zarządem w Serajewie i Trawniku. Hercogowina otrzyma oddzielnego jenerał-gubernatora.

Rzym, 8 go.— „Vocce della Verita" donosi, że wielu katolików w Rzymie postanowiło wstrzymać się od wyborów municypalnych. Dziennik ubolewa nad rozdwojeniem stronnictwa katolickiego.

Londyn, 9 go. — Izba wyższa przyjęła ostatecznie bill o głosowaniu tajemnem, z jednem tylko zastrzeżeniem, że moc jego będzie tymczasowa. Od wszystkich poprawek odstąpiono. Izba niższa nie zgodziła się na wykreślenie z budżetu summy 4,123 fun. szter., użytej na obronę byłego gubernatora Jamaiki, w procesie zabicia obywatela Gordona, podczas ostatniego powstania na wyspie.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, dnia 11-go lipca, g. 1 w południe.

Berlin 10-go.—„Reichsanzeiger" ogłasza prawo o jezuitach. Rząd francuzki wypowiedział przekonanie, że *conclave* winno wybierać papieża w Rzymie, w przeciwnym razie potrzebne będzie porozumienie mocarstw.

Wersal 10-go.—Thiers oświadczył w komissji budżetowej, że emissja pożyczki wkrótce nastąpi, kapitały napływają—bankierowie są na równych prawach z innemi podpisującemi.

Baltimore 10-go.—Demokratyczna konwencja narodowa ogłosiła kandydaturę Greeleya.

Z CMENTARZA.

Nad mogiłami szara mgła zwisła,
I pełnia błysła,
I w mgle tej widmo zabłysło białe,
Dziwnie zbolałe...

* * *

Płynęło zwolna po fali mglistej,
W gaik cienisty,
Tam nad mogiłką zieloną, małą
Rzewnie płakało.

* * *

Wznosiło w niebo swe oczy łzawe
I ręce krwawe....
Wciąż pokutuje, bo na tym świecie
Zabiło dziecię....

Miron.

SPOSTRZEŻENIA w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	750.0	+ 16.8	59	półn. wschod. pogoda
dziś o g. 7 rano	752.0	+ 14.7	83	„
„ o g. 1 z poł.	753.0	+ 19.8	51	„

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj: Najmniejsze ciepło st. + 13.5; Największe ciepło st. + 27.0

— W dniu wczorajszem Józef Nassalski, kupiec, wyjechał do Poznania, w interesach handlowych.

— Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów iż Szkoła prywatna żeńska od lat dwóch egzystująca przy ulicy Elektoralnej, pod Nr 11-tym, z dniem 8 lipca r. b. przeniesioną została pod Nr 20 nowy, również przy ulicy Elektoralnej dom W-go Rappla.— *Anna Szajkiewicz.* (1—3) —6594—

— Instytut lecznicy ściesnionem powietrzem D-ra **Brodowskiego**, po przeniesieniu się na Nowy-Świat pod Nr 34 nowy, do miejscowości tak nazwanej Foksal, został kompletnie urządzony i zostanie otwarty 12 lipca r. b., o czem mam honor zawiadomić pacjentów, a równie też i WP. Doktorów. —6590—

— Doktór Medycyny **Narkiewicz Jodko**, przeprowadził się na ulicę Marszałkowską do własnego domu Nr 77 (drugi dom od ogrodu Saskiego). —6603—

— Lekarz Józef Bagieński leczący **choroby sekretne**, przeniosł się na mieszkanie róg ulicy Nowy-Świat i Ordynackiej Nr 64, dom Sierakowskiej. Wejście od Ordynackiej. (1 — 3) —6614—

— **Doktór Schreyer**, przeniosł swoje mieszkanie na ulicę Senatorską do domu W-go Seydel Nr 471*c* (nowy 24) obok Resursy Kupieckiej. Przyjmuje chorych do godziny 9½ zrana i od 4-tej do 6-tej po południu. (1 — 2) —6628—

— *L. Lewandowski* Dyrektor Orkiestry Warszawskiej przeniósł mieszkanie z ulicy Leszno na róg ulicy Senatorskiej i Bielańskiej, Nr 16, dom Lewenberga.

— *Jan Olichwirowicz* nowomianowany Komornik Sądowy z dniem 4 (16) lipca 1872 r. otworzył Kancellarją swą w domu p. Szmidt pod Nr 338, przy ulicy Sredniej w mieście Łodzi. (1—1) —6595—

— Julian **Tyszka,** Patron przy Trybunale Cywilnym przeniósł Kancellarję na ulicę Miodową Nr 15 nowy. (1—3) —6601—

— Roman *Strasburger*, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu 8 lipca r. b. przeniósł Kancellarję swoją do domu W-go Hełczyńskiego przy ulicy Leszno, Nr 2 nowy, dawny 653/4 (róg Przejazdu) i przyjmuje interessantów każdodziennie, jak dawniej od godziny 8-ej do 10 ej rano i od 4-ej do 7-ej po południu. (1—3) —6612—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 11 Lipca 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. — kop. —
Dukaty Hol. rs. — kop. —
Rruskie talary w biletach rs. — k. —
Austryjackie floreny w biletach k. —

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs, (od kup). . .	—	—	—	[illegible]
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	94	10	93	[illegible]
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	93	10	92	[illegible]
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . . .	93	10	92	[illegible]
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	89	90	89	[illegible]
Listy Likwidacyjne rs. 100	78	80	78	[illegible]
Obligi Tow- Kredyt. Ziemskiego . .	—	—	100	[illegible]
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	[illegible]
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	94	50	—	[illegible]
Nowa Ros. poż prem. z r. 1864 . . .	157	—	156	[illegible]
„ „ „ „ ostempl. . . .	157	—	156	[illegible]
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	—	—	—	[illegible]
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	[illegible]
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	96	[illegible]
Akcje Dr. żel Warsz-Bydgoskiej . .	—	—	77	[illegible]
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	140	[illegible]
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	120	50	119	[illegible]
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250 .	—	—	—	[illegible]
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	—	—	—	[illegible]
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia .	140	—	138	[illegible]
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	107	[illegible]
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	520	—	517	[illegible]
5% Listy zastawne rossyjskie	109	50	—	

Wartość kuponu bież. od List. Zast kop. 21⅑
Od Likwidacyjnych kop. 44 4/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 26 1/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 138 8/9
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 50 sr. 109 k. 20
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 37½ rs. 7 k. 36
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 88 k. 20 rs. — k. —.
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 98 k. 40 rs. 98 k. 10.

— **Ceny Targowe Warszawskie.**—Z dnia 10 Lipca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. [illegible] kop. 55 do rsr. 9 kop. —; żyta wagi 232 do 240 [illegible] rs. 4 kop. 72½ do rs. 4 kop. 95; jęczmienia 2 i 4-go rzędowego rs. 4 kop. — do rs. 4 kop. 20; owsa rs. 2 kop. — do rs. 2 kop. 25; Groch polny rs. — kop. — do rs. [illegible] kop. —; kartofle rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 50; siano od kop. 25 do 33½; słoma od kop. 12½ do kop. 15.

— **Okowitę** płacono— dnia 10 Lipca hurtową składnicą za garniec od kop. 155 do kop. 157. Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 159 do kop. 160.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą stóp. 12, c. Stoi w mierze.

Redaktor Juljan Statkowski. **Wydawca Gustaw Gebethner.**
W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою· (Dodatek).